

Bezszenność w Delhi – दिल्ली में उर्नीदे *Gagan Gill* – गगन गिल

Jacek BAKOWSKI*  <https://orcid.org/0000-0003-2480-3396>

Instytut Języka Polskiego, Polska Akademia Nauk

E-MAIL: jacek.bakowski@ijp.pan.pl

Gagan Gill – indyjska poetka i pisarka tworząca w języku hindi. Wychowywała się w inteligentnej rodzinie sikhijskiej. Jej ojciec urodził się w zamożnej rodzinie z Amritsar w Pendźabie i zajmował się pracą naukową. Opublikował kilka prac z zakresu porównawczych studiów tekstów wedyjskich¹ i hymnów Guru Grant Sahib². Matka natomiast, Mohinder Kaur³ Gill, pochodziła z zachodniego Pakistanu i w następstwie podziału kraju przyjechała do Indii

* Autor składa serdeczne podziękowania Gagan Gill za zgodę na publikację jej pracy, podzielenie się swoimi wspomnieniami, udostępnienie licznych materiałów z własnego archiwum oraz wielką życzliwość.

¹ Wedy – zbiór świętych sanskryckich tekstów hinduizmu początkowo przekazywanych ustnie, który powstawał mniej więcej od 1200 do 500 roku p.n.e. Więcej: Kudelska 2001.

² Guru Grant Sahib (również Adi Granth) – „Najpierwsza Księga”, święta księga sikhizmu zawierająca zbiór hymnów i modlitw. Powstała pomiędzy XVI a XVIII wiekiem, kiedy dokonano końcowej kompilacji dzieła (Igielski 2008, 44–53). Pierwszą kompilację sporządził piąty guru Ardżan (1563–1606) około 1604 roku zgodnie z zasadami klasycznego indyjskiego systemu muzycznego. Następnie dzieło było rozbudowywane na przestrzeni wieków. Ostatni nauczyciel sikhijski Gobind Singh przekazał w XVIII wieku Adi Granth wszelką władzę duchową nad wspólnotą religijną sikhów i ustanowił ją ich ostatecznym nauczycielem. Od tego momentu jest ona uznawana za inkarnację wszystkich nauczycieli sikhijskich (Igielski 2008, 18–20, 25–27; Singh 2018 [2004a], 53–59, 294–298).

³ Singh (pendźabskie „lew”) i Kaur (pendźabskie „księżniczka”), przydomki tradycyjnie dodawane do imienia każdego sikha i symbolizujące przynależność do wspólnoty sikhijskiej (Igielski 2008, 99–100).

z rodziną jako uchodźczynie. Miała wówczas 12 lat. Była autorką wielu prac o tematyce gurbani⁴, obroniła doktorat pod kierunkiem słynnego poety Harbhajana Singha, który był częstym gościem w ich domu i wywarł ogromny wpływ na Gagan Gill.

Jej rodzice spotkali się w Dżalandhar⁵, gdzie Mohinder Kaur Gill, jako 24-letnia kobieta, była nauczycielką w charytatywnej szkole prowadzonej przez jej przyszłego męża, który miał wówczas 30 lat. Musieli jednak przeprowadzić się do Delhi i zacząć życie od nowa, ponieważ rodzina ze strony matki sprzeciwiała się międzykastowemu małżeństwu. Z kolei młodszy brat Gagan Gill, Rabbi Shergill, jest cenionym muzykiem, znanym z popularnego debiutanckiego albumu „Rabbi” z 2004 roku. Śpiewa w języku pendżabi i tworzy muzykę na pograniczu rocka i muzyki sufickiej.

Gagan Gill urodziła się 18 listopada 1959 roku w szpitalu Irwin (obecnie Lok Nayak Jai Prakash Hospital) w Nowym Delhi. Mieszkała i pracowała w tym mieście przez większość swojego życia. Około 14 lat temu przeprowadziła się do spokojniejszego, bardziej zielonego obszaru Greater Noida, znajdującego się na przedmieściach Narodowego Terytorium Stołecznego.

Ważną dla niej osobą była Amrita Pritam, jedna z najbardziej szanowanych indyjskich poetek pendżabskich, z którą Gagan Gill zaprzyjaźniła się już jako siedemnastolatka, dwa lata po tym, jak sama zaczęła pisać wiersze.

Gdy poznała Amritę, ta zajęła się nią, zapoznała się z jej pierwszymi tekstami i wzięła młodą poetkę pod swoje skrzydła. Zachęciła ją do dalszego pisania, zaczęła udzielać porad i wprowadziła w tajniki warsztatu poetyckiego. Wielki wpływ miało słuchanie przez Gagan Gill, jako dziewięcioletnie dziecko, Harbhajana Singha, gdy mówił sam do siebie, pisząc wiersze. Wiele lat później, kiedy Harbhajan Singh został uhonorowany nagrodą Kabir Samman, najwyższą nagrodą za poezję w Indiach, Gagan Gill zredagowała i przetłumaczyła z pendżabi na hindi wybór jego wierszy zatytułowany जंगल में झील जागती – *Jangal mẽ jhīl jāgtī* (W lesie budzi

⁴ Gurbani, „Mowa nauczycieli”, powszechnie używany termin obejmujący wszystkie sikhijskie teksty kanoniczne (Igielski 2008, 45). Termin Gurbani może również oznaczać język liturgiczny sikhów (Igielski 2008).

⁵ Miasto w Pendżabie, mniej więcej 70 km od Amritsaru, duchowej stolicy sikhów. Wszystkie nazwy geograficzne podano zgodnie z wytycznymi Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej.



się jezioro, 1989). Harbhajan Singh bardzo czule wspomniął Gagan Gill w swojej autobiografii चोला टाकियाँ वाला – *Colā ṭākiyā vālā* (Obdarta szata, 1994).

Partnerem życiowym Gagan Gill był słynny powieściopisarz, eseista i działacz społeczny Nirmal Warma (1929–2005). Poznała go w 1979 roku jako dziewiętnastoletnia studentka, nie mając pojęcia, że pewnego dnia ona też zostanie pełnoprawną pisarką. Jako kluczowa postać literatury hindi, był uznawany za jednego z pionierów ruchu literackiego Naī Kahānī – Nowe Opowiadanie⁶. Nirmal był postacią o wielkiej etyce i uczciwości osobistej, którą Gill pokochała i szanowała w latach kształcenia się. Kilka miesięcy po jego śmierci ukazał się wybór korespondencji pomiędzy Nirmalem a jego bratem i przyjacielem Ramkumarem zatytułowany प्रिय राम, प्रिय निर्मल – *Priy Rām, Priy Nirmal* (Drogi Ramie, Drogi Nirmalu, 2006). Gagan Gill była redaktorką tego tomu, a także dwóch innych zbiorów listów napisanych przez Nirmala Warmę: देहरी पर पत्र – *Dehrī par patr* (Listy na progu drzwi, 2009) i चिट्ठियाँ के दिन – *Āṭṭhiyā ā ke din* (Dni listów, 2010).

Językiem ojczystym Gagan Gill jest pendźabi. Choć w tym właśnie języku rozmawiała z rodzicami, to formalnie nigdy się go nie uczyła. Została wychowana przez nianię mówiącą w języku hindi, a edukację odebrała w hindi oraz po angielsku, dlatego jako środek literackiej ekspresji wybrała język hindi, który znała lepiej.

Gdy Gagan Gill miała 19 lat, Amrita Pritam zamówiła u niej felieton o współczesnej poezji do swojego czasopisma *Nagamani*. Felieton stał się bardzo popularny, Gagan Gill pisała więc dla tego czasopisma przez prawie 18 miesięcy, od czasu do czasu publikując tam swoje wiersze. W tym czasie została okrzyknięta pendźabską poetką, nikt nie wiedział jednak, że tłumaczyła swoje utwory z hindi na pendźabski (Anantharam 2012, 13–14).

Ukończyła anglistykę na uniwersytecie w Delhi; pracowała przez krótki czas w wydziale prasowym rządu Republiki Indii w 1982, w latach 1983–1989 związana była z redakcją literacką

⁶ Naī Kahānī – नई कहानी, Nowe Opowiadanie – przełomowy nurt w literaturze indyjskiej powstały w 1956 roku na łamach pisma o takiej samej nazwie, w którym opowiadanie hindi porzuca elementy romantyczno-dydaktyczne, skupia się zaś na doświadczeniu i samopoznaniu otaczającego świata (Rutkowska i Stasik 1992, 200–206).



Vama, czasopisma wydawanego przez Times of India Group, a od 1989 do 1993 była redaktorką działu literatury hindi w *Sunday Observer*. Za swoją pracę w *Sunday Observer* otrzymała w latach 1992–1993 prestiżowe stypendium Niemann Fellowship of Journalism na Uniwersytecie Harvarda w Stanach Zjednoczonych.

Jednak im dalej Gill przebywała od Indii, od rodziny i przyjaciół, tym bardziej autorefleksyjna stawała się jej twórczość. Po pobycie na Harvardzie i zapoznaniu się z tym, co najlepsze w świecie akademickim, od tradycyjnych indyjskich tekstów po najnowszą postmodernistyczną literaturę światową, poczuła silną potrzebę pójścia za swoim powołaniem. Po powrocie do Indii zrezygnowała z zabieganej kariery dziennikarskiej, by poświęcić się poezji i jej wymaganiom: długim okresom milczenia w jej codziennym życiu, które uważa za niezbędne, aby pozostać prawdziwie połączoną ze słowami. Przez kilka lat próbowała żyć z projektów. Otrzymała trzyletnie stypendium rządu Indii i dwuletni projekt dotyczący Ramkumara, czołowego indyjskiego artysty i jej szwagra. Powstałe z tego opracowanie *Ramkumar – A Journey Within* (Ramkumar – Wewnętrzna podróż, 1996) pozostaje najbardziej autorytatywną książką o współczesnym malarzu indyjskim. Wszystko to pomogło jej zrozumieć wyzwania związane z byciem pełnoetatową pisarką. Obserwując styl życia męża, rozumiała, jaką wolność daje ascetyczny tryb życia. Nigdy nie żałowała decyzji o porzuceniu dziennikarstwa.

W 1990 roku była uczestniczką International Writing Program na Uniwersytecie w Iowa w Stanach Zjednoczonych, a w 2000 roku Goethe Institute zaprosił ją do Niemiec z okazji retrospektywy poezji Azji Południowej. Pięć lat później była jednym z sześciorga poetów zaproszonych przez Poetry Translation Centre na Uniwersytecie Londyńskim do udziału w odczytach poezji w kilku miastach Wielkiej Brytanii. Z tej współpracy w 2019 roku ukazała się w serii World Poets wydana przez Poetry Translation Centre i Radę Sztuki w Wielkiej Brytanii dwujęzyczna książka zatytułowana *This Water / ये जो जल* (Ta woda) poświęcona twórczości Gagan Gill.

Jako członkini delegacji pisarzy indyjskich odwiedziła między innymi Chiny, Francję, Anglię, Mauritius, Niemcy i Bułgarię. Prywatnie, jako podróżująca pisarka, odwiedziła Kambodżę, Laos, Tajlandię, Indonezję, Meksyk, Austrię, Włochy, Turcję, Armenię, Gruzję i Azerbejdżan.



Zdobyła rozgłos po tym, jak w 1983 roku czasopismo समकालीन साहित्य – *Samakālīn sāhitya* (Literatura współczesna) opublikowało pięć jej utworów poetyckich z serii लड़की – *Lar̥kī* (Dziewczynka), za którą otrzymała nagrodę Bharat Bhushan Agrawal przyznawaną nowym poetom hindi. Jak przyznała autorka, wydawca przez pół roku nie potrafił podjąć decyzji, czy publikować te utwory, ponieważ nie był przekonany co do ich wartości. Różniły się od innych z tego okresu. Jak wspomina autorka: „To przypadek, że pismo z moimi wierszami wyszło kilka dni wcześniej. Vishnu Khare, poeta, krytyk i jeden z sędziów nagrody był tak zafascynowany tymi wierszami, że podczas gdy inni sędziowie rozmawiali o innych poetach, Vishnu Khare powiedział: zapomnijcie o innych, przeczytajcie ten nowy głos”. Po ogłoszeniu nagrody czasopismo natychmiast się wyprzedało i następnego dnia dodrukowano kolejne egzemplarze. W 1989 roku w prestiżowym wydawnictwie Rajkamal ukazał się tomik wierszy एक दिन लौटेगी लड़की – *Ek din laūṭegī lar̥kī* (Pewnego dnia powróci dziewczynka), którego tytuł nawiązuje do utworu nagrodzonego w 1983 roku. Kolejne nagrody w dorobku Gill to: Sanskriti Puruskar (1989), Kedar Samman (2000), Hindi Akademi Sahityakar Samman (2008), Dwijdev Samman (2010) oraz Amar Ujala Shabd Samman (2020).

Wydała dotąd, oprócz wspomnianego wyżej debiutanckiego zbioru, następujące tomy poetyckie: अंधरे में बुद्धा – *Āndhere mē Buddhā* (Budda w ciemności, 1996), यह आकांक्षा समय नहीं – *Yeh ākānkshā samay nahī* (To nie czas na pragnienie, 1988), थपक थपक दिल थपक थपक – *Thapak thapak dil thapak thapak* (Delikatny dotyk serca, 2003) oraz मैं जब तक आई बाहर – *Maī jab tak āī bāhar* (Zanim wyszłam, 2018). Napisała również dwa zbiory krótkich opowiadań: दिल्ली में उनींदे – *Dillī mē unīnde* (Bezsenność w Delhi, 2000), przedstawiający sceny z życia w Delhi i swoją relację z ojcem, oraz इत्यादि – *Ityādi* (I tak dalej, 2019), w którym opisuje swoje spotkania z wielkimi umysłami, takimi jak Lothar Lutz, Paul Engle, Krishnanath, Samdhong Rinpoche, Shankh Ghosh. Eseje pisane na seminaria literackie są zebrane w książce zatytułowanej देह की मुँडेर पर – *Deh kī mūḍer par* (Na krawędzi ciała, 2019). Jej dziennik z pielgrzymki do góry Kajlas w Tybecie अवाक – *Avāk* (Oniemiała, 2008), został okrzyknięty przez BBC jedną z najlepszych



relacji z podróży w literaturze hindi. Jej dzieła były tłumaczone na angielski i niemiecki. Dotychczas nie publikowano ich po polsku.

W twórczości Gagan Gill pojawia się jednak wątek polski. W 2021 roku ukazał się jej przekład utworów Zbigniewa Herberta w języku hindi zatytułowany *देवदूत की बजाय कुछ भी* – *Devdūt kī bajāy kuch bhī* (Wszystko, tylko nie anioł). Wiersze zostały pierwszy raz przetłumaczone do planowanej publikacji w 1989 roku z okazji Światowego Festiwalu Poezji w Bhopalu, na którym oczekiwano Herberta. Podstawą przekładu było angielskie tłumaczenie autorstwa Johna i Bogdany Carpenter. Dopiero wiele lat później utwory ukazały się w postaci książki. Wówczas ostateczny kształt wersji hindi był konsultowany z orientalistką i tłumaczką hindi dr Renatą Czekalską.

Gagan Gill określa siebie jako osobę o różnych tradycjach⁷. Urodziła się jako sikhijka, jej rodzice byli szanowanymi badaczami Gurbani i znawcami Sanskrytu, była żoną Indusa ateisty, a jednocześnie zawsze pociągały ją nauki wywodzące się z buddyzmu, do takiego stopnia, że w styczniu 2011 roku w miejscowości Sarnath⁸ złożyła świeckie ślubowanie u Dalajlamy.

Charakterystycznymi motywami pojawiającymi się w jej twórczości są współczucie, najczęściej kojarzone z tradycją buddyjską, oraz głębokie poczucie odpowiedzialności społecznej. Szczególnie duże wrażenie wywarły na niej masakry dokonane przez hinduistów na ludności sikhijskiej podczas zamieszek w Delhi w 1984 roku, którym poświęciła kilka ze swoich utworów⁹. To właśnie buddyjska

⁷ W niektórych pracach, na przykład w: Consolaro 2013, Gagan Gill jest określana jako hinduska. Zapytana o to autorka nie zgodziła się z takim określeniem.

⁸ Miejscowość w północnych Indiach, na wschód od Waranasi w stanie Uttar Pradeś (Region Północny). Jedno z czterech najświętszych miejsc buddyzmu, w którym według tradycji Budda wygłosił swoje pierwsze kazanie.

⁹ Latem 1984 roku uzbrojeni separatyści sikhijscy ukryli się w Złotej Świątyni w Amritsarze, najważniejszej świątyni sikhów, żądając utworzenia osobnego państwa sikhijskiego. W celu rozprawienia się z separatystami Indira Gandhi, ówczesna premier Indii, 1 czerwca 1984 roku zarządziła operację wojskową w kompleksie świątynnym (tzw. operacja Niebieska Gwiazda). Indyjskie wojsko przeprowadziło ostrzał budynków świątynnych, a do kompleksu wjechały czołgi i wozy opancerzone, pociągając za sobą znaczne zniszczenia i wiele ofiar niezwiązanych z owym ruchem separatystycznym. Wojsko dopuściło się egzekucji na jeńcach oraz splądrowało świątynny kompleks. Część bezcennych historycznych starodruków została umyślnie spalona już po zakończeniu walk. W ramach zemsty za zbezczeszczenie świątyni Indira Gandhi została zamor-



wrażliwość jest jedną z najbardziej interesujących cech kosmopolitycznej tożsamości Gill. W niniejszym opowiadaniu o życiu kierowcy rikszy w Delhi i trudach jego życia odnaleźć można echa tak właśnie pojmowanego współczucia.

Jak zauważył w opisie swojego rocznego pobytu w Delhi William Dalrymple, ruch uliczny w tym mieście, z pozoru pograżony w zatrwającą anarchii, w rzeczywistości jest podporządkowany bardzo ścisłym zasadom: „Pierwszeństwo przejazdu ma kierowca największego pojazdu. Autobusy ustępują miejsca samochodom ciężarowym, ambasadory¹⁰ autobusom, a rowerzyści wszystkim innym z wyjątkiem pieszych. Na ulicach, jak wszędzie w Indiach, rządzi silniejszy” (Dalrymple 1993, 19). To właśnie takim zasadom funkcjonowania społeczeństwa indyjskiego Gagan Gill chce się przeciwstawić.

„Delhi jest częścią mojego systemu, chociaż tak bardzo się zmieniło. Delhi jest moje, to wszystko, co otrzymałam. To tutaj skremowałam i pożegnałam moich bliskich... Niektórych rzeczy nie da się zmienić, jak rysy twarzy lub kolor skóry, z jakim się urodziłam” – stwierdziła w jednym ze swoich wywiadów (Rizvi 2012, 3).

dowana przez swoich ochroniarzy, dwóch sikhów, którzy strzelili do niej, gdy wychodziła z domu rankiem 31 października 1984 roku. W reakcji na to tego samego dnia zaczęły się częściowo spontaniczne, a częściowo inspirowane przez niektórych polityków, czterodniowe zamieszki, podczas których, przy ogólnie biernej postawie policji, ludność hinduska dokonywała masowych morderstw i gwałtów na ludności sikhijskiej oraz plądrowała ich własność. Zarówno dokładna liczba ofiar, jak i odpowiedzialność ówczesnego rządu do dzisiaj pozostają przedmiotem sporu. Według niektórych szacunków zamordowanych mogło zostać nawet 10 tysięcy sikhów, w tym ponad połowa w stolicy. Około 50 tysięcy znalazło się w ośrodkach dla uchodźców, a około 20–30 tysięcy rodzin uciekło ze swoich domów w różnych częściach Indii i wyemigrowało do Pendżabu (Singh 2018 [2004b], 351–384). Rodzina Gagan Gill przeżyła zamieszki dzięki pomocy rodziny hinduskiej, która udzieliła im schronienia, ukrywając ich. Swoje traumatyczne przeżycia opisała w zbiorze opowiadań इत्यादि – *Ityadi* (I tak dalej, 2019) w rozdziale स्मृति और दश – *Smṛti aur danś* (Pamięć i ukąszenie) (Gill 2019, 59–78).

¹⁰ Ambasador, również „Amby”, pierwszy model samochodu produkowanego w Indiach w latach 1957–2004 roku przez Hindustan Motors, to nieodzowny element miejskiego pejzażu indyjskich metropolii, samochód o charakterystycznych klasycznych kształtach. Bardzo często używany jako taksówka. Model opracowano na podstawie Morrisa Oxford serii III. Dopiero na początku lat 90. wraz z liberalizacją gospodarki Indii pojawiły się inne modele zagranicznych aut.



दिल्ली में उनींदे – *Dillī mẽ unīnde* *Bezsenność w Delhi*

Dzień jak co dzień. Wieczór, luty. Zimny wiatr. Zanim dotarłam na tę ulicę, kupiłam kilka książek w księgarni Akademii Literatury „Swati”. Ulica Mandir Mārg¹¹ jest pusta. Przy świątyni stoi kilku autorikszarzy.

Pytam jednego z nich:

– Można?

– Proszę siadać – odpowiada.

Gramolę się do środka i kładę książki na tylnym siedzeniu.

Jedzie powoli. W jego ruchach widać jakieś dziwne znużenie. Wyciągnął spod siedzenia jakiś brudny, rozpruty, brązowy sweter z krótkim rękawem i właśnie go zakłada. Powoli, bardzo powoli. Na razie jeszcze nie zwróciłam uwagi na jego twarz. Potem na nią spojrzę. W lusterku wstecznym zobaczę jego zapadnięte oczy i wydatne kości policzkowe. I coś jeszcze, oprócz głodu i choroby. Nie znam jego imienia. Ale za parę dni znajdę słowo, które w pełni go określi. Ale to jeszcze nie teraz. Później.

Rusza. Podczas jazdy zaczyna kaszeć. Nie wiadomo, czy jest mu zimno, czy to przez duszącą chmurę spalin, w której się znaleźliśmy. Przejechaliśmy dwa zakręty, ale ani jego kaszel się nie zatrzymał, ani jego riksza. I właśnie wtedy zauważam jego twarz w lusterku wstecznym.

– Od kiedy ma pan ten kaszel? – pytam z tylnego siedzenia.

– A będzie już z jakiegoś dziesięć, jedenaście lat.

– Konsultował pan to z jakimś lekarzem?

– Przecież to też są wydatki!

Nasza dyskusja się urywa. Wszyscy jeżdżą w tę i we w tę. Pogoń za pieniądzem, cały świat kręci jakieś interesy. Jedni większe, inni mniejsze... a on znowu nie może złapać tchu.

– Kiedy pan przyjechał do Delhi?

– W 1979.

– A gdzie pan mieszka?

– Właśnie tutaj.

Zerka na mnie w lusterku wstecznym, jakby patrzył na jakiegoś gościa, który właśnie odwiedza go w domu.

– Chce pan powiedzieć, że od tamtego czasu mieszka pan na ulicy?

– Tak.

To znaczy, że spędził ostatnie czternaście lat bez spania! Rozumiem, że jest biedny, że nie ma przyzwoitego ubrania, że – jak się wydaje – jest

¹¹ Mandir Mārg – मंदिर मार्ग, czyli dosłownie „droga, ulica świątynna”. Samo *mārg* oznacza drogę lub ulicę.



osobą przyzwyczajoną do głodu. Ale że bez domu? Na bezdomnego akurat nie wygląda.

– Chce pan powiedzieć, że sypia pan na tym tylnym siedzeniu o długości niecałego metra?

– Tak.

– A gdzie pana rzeczy?

– Właśnie pani na nich siedzi...

I tłumaczy mi, że pod moim siedzeniem znajduje się pojemnik, w którym jest koc, kilka ubrań oraz miska. Miska służy do picia wody, ale również jako pojemnik do przechowywania jedzenia.

– Gdzie pan jada?

– W jakiegokolwiek jadłodajni¹².

– A jak pan musi pójść za potrzebą?

– Chodzę do publicznych ubikacji. A myję się gdziekolwiek się da, przy ulicy zawsze jakiś kran się znajdzie. Często się myję na ulicy Pančkuiā¹³, niedaleko Connaught Place¹⁴. W niedziele. To dobre miejsce. Tam przychodzi sporo ludzi, takich jak ja...

Widać już mój dom. Patrę na licznik i zastanawiam się, czy przypadkiem nie zatrzymał się podczas jazdy. Pytam riksarza:

– A ma pan sprawny ten licznik?

– Tak, jak najbardziej! Przez ostatnich sześć lat nie pomylił się ani o jedno paisa¹⁵! – odpowiada.

Wysiadając, pytam go: – A może dalibyśmy jakoś radę jutro się spotkać?

– Ale po co? – dziwi się.

– Chciałabym się dowiedzieć wszystkiego na pana temat.

– I co to da?

– Jak to?

– Czy potem jakiś urząd coś dla mnie zrobi?

¹² Dhābā – दाबा, rodzaj taniej indyjskiej jadłodajni przy drodze, serwującej domowe posiłki.

¹³ Pančkuiā Mārg – पंचकुईयाँ मार्ग, duża aleja odchodząca od Connaught Place. Od niej odchodzi między innymi Mandir Mārg. Zob. przypis wyżej.

¹⁴ Ogromny plac w kształcie koła, handlowe centrum Nowego Delhi, założone przez Brytyjczyków na początku XX wieku. Plac przedzielony jest ośmioma promieniście rozchodzącymi się ulicami oraz trzema obwodnicami. Pierwotnie nazwa Connaught Place odnosiła się wyłącznie do wewnętrznego kręgu, obecnie obejmuje również kręgi zewnętrzne i całą dzielnicę wokół. Connaught Place jest pełen eleganckich sklepów, restauracji, kin oraz przedstawicielstw rozmaitych firm. Obwód wewnętrznej obwodnicy wynosi około 800 metrów, a zewnętrznej 2 kilometry.

¹⁵ Najmniejsza jednostka monetarna w Indiach, dzisiaj już praktycznie niestosowana – sporadycznie można spotkać jeszcze monety o nominale 50 paisa, czyli pół rupii. Odpowiednik polskiego grosza. 100 pajsów = 1 rupia.



– Tego nie mogę obiecać. Ale jeśli zgodzi się pan na rozmowę, to przynajmniej zwykli ludzie dowiedzą się o pana istnieniu.

– A pani co będzie z tego miała?

– To moja praca. Przygotowuję audycję dla radia. . .

– Dobrze. Wszystko rozumiem. Pani nie ma żadnej władzy. Jest pani taka jak ja. Ja przy drodze szukam klientów, a pani reportaży. . . Jeśli dla swojej pracy może pani mieć jakiś pożytek z mojej historii, to przyjadę.

– O której?

– Dziesiąta rano?

– Nie ma sprawy.

Następnego dnia przyjeżdża. Do mojego domu. Jest niskiego wzrostu, w drzwiach do dużego pokoju jego sylwetka jeszcze bardziej się kurczy. Nie chce usiąść na kanapie, woli na podłodze.

– Niech pani pozwoli mi tutaj usiąść. Nie chcę ubrudzić kanapy.

Uśmiecham się do niego przyjacielsko, jak do wczoraj nawijanej znajomości. Ma sine ciało, twarz, ręce, nogi, przedtem tego nie zauważyłam. Kiedy siada, to tak jakby głód i pragnienie siedziały przy nim.

– Napije się pan jakiejś herbaty¹⁶?

Trochę się waha, trochę wstydzi. Sandy, moja koleżanka z czasów studiów na Harvardzie, włącza dyktafon. To dla niej pierwsza okazja po Ameryce Łacińskiej, by zgłębić temat biedy w krajach Trzeciego Świata. Przygotowujemy audycję dla amerykańskiego radia na temat głodu, dlatego zainteresowałam się tym riksaszem. Teraz chciałybyśmy dowiedzieć się czegoś na temat jego snu. Niemożliwego snu. . .

Zaczynam robić herbatę, pomoże nam przełamać pierwsze lody.

– Jak ma pan na imię?

– Radżaram.

– Skąd pan pochodzi?

– Z Unnao¹⁷, w Uttar Prades¹⁸.

– Jak to się stało, że zaczął pan jeździć autoriksą¹⁹?

¹⁶ Woryginalne cāy – चाय, indyjski czaj. Słodki napój wytwarzany przez gotowanie czarnej herbaty w wodzie i bawolim mleku z mieszanką aromatycznych przypraw.

¹⁷ Unnao – उन्नाव, mała miejscowość, ośrodek handlu rolniczego.

¹⁸ Dosłownie „Region północny” – najludniejszy stan Indii, kolebka kultury indyjskiej.

¹⁹ Istnieją dwa rodzaje rikszy: rowerowe, wykorzystujące rower jako jednostkę napędową, oraz tzw. autoriksze, zwane również motoriksami, napędzane silnikiem podobnym do tych używanych w motocyklach i w charakterystycznych barwach żółto-zielonych. W obydwu przypadkach są one wyposażone w taką kierownicę jak w rowerach lub motocyklach. Tradycyjne riksze ciągnięte przez pieszą osobę zostały wyparte przez riksze rowerowe lub motorowe i stanowią już rzadkość w Indiach.



– Najpierw przez osiem lat jeździłem riksą rowerową po Ćandni Ćauk²⁰. Potem spotkałem pewnego bardzo miłego i bogatego człowieka. Pracowałem dla niego półtora roku. Codziennie go woziłem. Czasami ani grosza mi nie dawał. W zamian podarował mi tę starą autoriksę, którą teraz jeżdżę²¹.

– A przedtem czym się pan zajmował?

– Na wsi ciężko pracowałem na polu. Nasz dom zawalił się od deszczu²². Drugiego nie udało mi się postawić. Głodowaliśmy. Pewnego dnia zdecydowałem, że pojedę do Delhi...

– Na wsi nie było jakiejś ziemi do uprawy?

– Nie, my nigdy nie posiadaliśmy ziemi, od pokoleń. Mój ojciec stracił wzrok, jak miałem czternaście, może piętnaście lat. Na wsi nie mogłem znaleźć żadnej pracy. Innego wyjścia nie było.

– Ale dlaczego akurat do Delhi?

– Na wsi zarabiałem, nosząc ciężary na głowie²³. Pewnej nocy pomyślałem, że i tak nie mam dachu nad głową. Bo jaka to różnica, czy będę spał pod gołym niebem na wsi, czy na ulicy w Delhi? Więc najpierw pojechałem do Kanpuru²⁴, a potem stamtąd do Delhi.

– Dobrze się panu tutaj powodzi?

– Jestem syty. Cieszę się z tego, że udaje mi się napełnić brzuch. I jeżdżę riksą. Dobrze, że nie muszę dźwigać ciężarów na głowie. Prawda?

Nie wiem, jak to jest dźwigać ciężary na głowie, spać na ulicy, mieszkać w rikszy. Nie mam żadnych odpowiedzi na jego pytania.

– Jak to jest jeździć autoriksą?

– To bardzo trudne. Bo cały czas zjeżdża z drogi. Dla młodych kierowców to nie problem, ale dla takich jak ja, to owszem. Czy pani wie, że można zginąć, prowadząc autoriksę? A poza tym z każdej strony spaliny. Dlatego tak lubię, kiedy jakiś klient poprosi o kurs na otwartą przestrzeń...

²⁰ Ćandni Ćauk – चाँदनी चौक, słynna zatłoczona arteria handlowa w Starym Delhi, a także nazwa całej dzielnicy pomiędzy Czerwonym Fortem a Meczetem Piątkowym.

²¹ W większości rikszarze nie są właścicielami swojego pojazdu, lecz jeżdżą na wynajętym sprzęcie.

²² Woryginale bāriś – बारिश, deszcz, można jednak przypuszczać, że chodzi o ulewy występujące podczas pory deszczowej.

²³ Obszerne materiały na temat życia na wsi we współczesnych Indiach znajdziemy w PARI – People's Archive of Rural India.

²⁴ Kānpur – कानपुर, największe miasto regionu Uttar Pradeś (choć nie jego stolica!), położone 20 kilometrów od Unnao i ponad 400 kilometrów od Delhi.



– Ten pana kaszel... czy to przez te spaliny?
 – Nie wiem, skąd się wziął. Może to kara boska. Tyle tylko wiem, że jak je wdycham, to coś się ze mną dzieje.

– Ile pan ma lat?

– A bo ja wiem! Może z pięćdziesiąt? Pamiętam tylko, że w 1962 roku chodziłem do podstawówki. A do szkoły zacząłem chodzić, gdy miałem osiem lat...

Zaczynam liczyć. Z moich obliczeń wynika, że nie może mieć więcej niż czterdzieści lat. Ale czy to na pewno wiek jest powodem jego zmęczenia?

– Co to znaczy dla pana mieć dobry dzień?

Mówiąc to, myślę, że dla mnie dobry dzień jest wtedy, kiedy mogę się napić wody, a podczas deszczu, gdy zielone gałązki drzew, wilgotny, rześki wiatr, mokre ulice – gdy to wszystko mogę kontemplować.

– Ja to nie wiem, co to jest dobry dzień. Dobrze, jak dwa razy dziennie zjem roti²⁵.

To mój pierwszy tekst. Chociaż żyjemy w tym samym mieście, to jednak w dwóch odrębnych światach. W świecie sytości i w świecie głodu. W świecie ludzi posiadających domy i w świecie bezdomnych.

– Pamięta pan jakieś ciekawe wydarzenie z młodości?

– A co to była za młodość! Nie zdarzyło się nic ciekawego, nic, o czym bym mógł pamiętać.

– Mówił pan wczoraj, że mieszka w tej rikszy?

– Tak, chociaż na licencji mam wpisane Connaught Place. Ale tam nie mieszkam. Sypiam w rikszy. I jadam w tanich jadłodajniach. Co dziesięć–piętnaście dni zatrzymuję się przy drodze i myję się. Wtedy robię sobie wolne. Piorę ubranie, suszę je na słońcu, a kiedy wyschnie, to je zakładam i wracam do pracy.

– Jak to jest spać w rikszy?

– W rikszy nie da się dobrze spać. Sypiam po dwie, trzy godziny. Ale ani nie mogę całkiem się rozłożyć, ani odwrócić się na drugi bok.

– A nie wolałby pan czasami pospać w parku? Albo gdzieś przy drodze?

– Nie, swoją rikszę mogę zostawić tylko na chwilę.

– To pewnie pan często robi sobie drzemki?

– Moje ciało od tak dawna jest przebudzone, że ja zbyt długo nie jestem w stanie spać. A jeśli już jakiejś przyjemnej nocy zasnę, to policja się pojawia... Budzą mnie i każą spać gdzie indziej. Noce z trudem mijają. Całymi nocami muszę się przenosić z jednego miejsca na drugie...

– A czy w nocy trafiają się jacyś klienci?

– Jeśli jakiś się znajdzie, a ja mam jeszcze siłę, to jadę.

Czternaście lat bezszenności. A w tej bezszenności niekończąca się płatanina

²⁵ Roti – रोटी, rodzaj pieczywa, placek z mąki razowej smażony bez tłuszczu. W Indiach jedna z najtańszych żywności.



ulic rozciągniętego Delhi, a u nas noce pełne spokojnego snu w pościeliach miękkiej pościeli. I my wszyscy dokładamy się lekką ręką do tego grzechu bezsenności.

– Ile pan zarabia miesięcznie?

– To zależy. Czasami w ciągu godziny mam trzech klientów, a czasami przez cały dzień jednego albo nawet nikogo... Musi pani wiedzieć, że moje zarobki zależą od pani. Jak pani wyjdzie z domu i zamówi riksę, to i mój dzień będzie udany. Ale jeśli zostanie pani w domu, to cały dzień będę czekać na ulicy. Myślę, że dziennie to będę miał ze sto rupii²⁶. A po codziennych wydatkach zostanie mi ze dwadzieścia piąt.

– Daje pan radę coś zaoszczędzić?

– Tak, czasem dziesięć rupii, czasem pięć, ale zdarza się, że z tej zaoszczędzonej kwoty muszę jeszcze za jedzenie zapłacić.

– A gdzie pan trzyma pieniądze?

– Przez miesiąc albo dwa noszę je przy sobie. Potem, jak zbieram dwie, trzy stówy, to idę do banku. Ten człowiek, o którym mówiłem, otworzył mi konto...

– Ile pan już odłożył?

– Przez te wszystkie lata zbierałem dwanaście tysięcy²⁷. To wszystko wziąłem na wieś, by móc zbudować ogrodzenie. Na to poszło jedenaście tysięcy. Teraz powoli będę budować pokój...

– Czy ktoś pilnuje tego domu?

– Nie.

– To jaki pożytek z ogrodzenia?

– Trzeba myśleć o swojej starości, prawda? Zrobiłem ogrodzenie, więc jak się zestarzeję, będę mógł wrócić do domu. Przynajmniej ogrodzenie już mam.

– Nie mógł pan za te pieniądze znaleźć jakiegoś miejsca w Delhi?

– Delhi to nie mój „dom”! Ja cały czas myślę tylko o mojej wiosce. Tam się urodziłem i tam chcę umrzeć.

– Nie ożenił się pan?

– Nie, gdy byłem w odpowiednim do tego wieku, zarabiałem tylko dwie, trzy rupie dziennie²⁸. Tata był niewidomy. Za dwie rupie byłem w stanie kupić dwa kilogramy ziemniaków. A z tych dwóch kilogramów mogły wyżyć

²⁶ Odpowiednik 100 rupii, to obecnie około 600 rupii, uwzględniając inflację w latach 1994–2022. Aktualnie równowartość około 7,5 dolara. Według najnowszych danych około 5% ludności w Indiach żyje za mniej niż 2 dolary dziennie, liczone według parytetu siły nabywczej (Srinivas 2021, 121–150).

²⁷ Obecnie mniej więcej 74 tysiące rupii, z uwzględnieniem inflacji od 1994 roku, co stanowi równowartość około 900 dolarów.

²⁸ Sytuacja oczywiście jest bardzo zróżnicowana w zależności od regionu i wykonywanej pracy, obecnie jednak przeciętne zarobki na wsi wahają się od 100 do 300 rupii dziennie (Karthikeyan 2019).



tylko dwie osoby... i wtedy zrozumiałem, że moje przeznaczenie jest inne, że nie będzie mi dane się ożenić.

– To smutne, prawda?

– Ależ skąd. To, że nie mam rodziny i obowiązków, traktuję jak błogostawieństwo. Gdybym się ożenił, mój ojciec by głodował, bo ja musiałbym utrzymać żonę. Niech mi pani wytłumaczy, jaki jest pożytek z kobiety?

Jaki pożytek z kobiety może mieć głodny, bezdomny mężczyzna? Czy ktoś może mu odpowiedzieć na to pytanie?

– Czy autoriksza przynosi większe zyski niż riksza rowerowa?

– Nie, w sumie na jedno wychodzi. Różnica polega na pracy fizycznej. Do rikszy rowerowej potrzeba dużo siły, a więc i pożywienia. Autoriksza wymaga za to paliwa. W sumie na jedno wychodzi.

– Jak to było, kiedy pan pierwszy raz jechał autorikszą?

– Pierwszego dnia wydawało mi się, że bardzo szybko stanę się bogaty. Ale przez te lata dużo pieniędzy poszło też na części i naprawy. A jeszcze trzeba jeść. Nie mogę zostać bogaty!

– O czym pan myśli, kiedy tak przez cały dzień jeździ?

– A gdzie ja cały dzień jeżdżę? Ja tylko przez cztery godziny jeżdżę.

– Ale mówił pan, że cały dzień jest na drodze?

– Tak, to prawda. Ale proszę odjąć cztery godziny na sen. Dwie godziny w nocy, dwie w ciągu dnia. A teraz tak, pani zamawia kurs. Zawiozę panią gdzieś w ciągu piętnastu, dwudziestu minut, a potem znowu czekam... Czasami pół godziny, czasem godzinę. Albo cały dzień.

– To ile godzin dziennie pan prowadzi?

– Cztery. A przez szesnaście godzin czekam...

– No dobrze, to o czym pan myśli w trakcie jazdy?

– Jak prowadzę, to myślę o pieniądzach. Że teraz coś zarobię. I że będzie kolejny klient, który znów mi zapłaci... A potem sobie wyobrażam, że jadę na wieś, stawiam dom, otwieram sklep spożywczy... I tak za każdym razem, przez cały dzień!

– A wtedy, gdy pan czeka?

– To wtedy myślę, że to wszystko są konsekwencje moich poprzednich wcieleń, i dlatego w tym wcieleniu nie mam domu, i dlatego muszę cierpieć tutaj, na ulicy...

– Myśli pan czasami o przyszłych wcieleniach?

– Tak, tłumaczę sobie, że jeśli w tym życiu nie będę popełniać grzechów, lecz uczciwie zarabiać, to możliwe, że moje przyszłe wcielenie nie będzie takie trudne... Pani na pewno zauważyła, że próbuję zachować licznik w idealnym stanie, ale to nie dlatego, że nie miałbym z czego zapłacić policyjnego mandatu, tylko dlatego, że się boję Boga...

– Którego Boga?



– Czcigodnego Ramy²⁹! Każdego wieczoru chodzę do świątyni Birla³⁰, żeby składać ofiary. Tam się właśnie spotkaliśmy...

– Ale tam nie ma posągu Ramy. Przecież to świątynia Radhy i Kriszny³¹.

– Tak, ale jest tam posąg Wisznu, a Wisznu jest awatarem Ramy. My hinduiści znamy wszystkie sposoby, aby dotrzeć do naszego Boga.

– A nie ma pan czasami ochoty oszukać jakiegoś klienta?

– Niech pani posłucha, jak skończyłem pięć lat, zmarła moja mama. Miałem dwie młodsze siostry – jedna miała dwa lata, a druga trzy. Potem obie zmarły. Miałem piętnaście lat, gdy mój ojciec stracił wzrok. Wtedy pomyślałem, że to kara wymierzona przez Boga. I postanowiłem, że będę uczciwy... co by nie było. I wtedy uniknę trudu i cierpienia.

– Czy pan całkowicie ufa Bogu?

– Oczywiście. Raz przez osiem dni nie jadłem i nie umarłem. Jak pani sądzi, czy przeżyłbym, gdyby nie Bóg?

– Chce pan powiedzieć, że pan tutaj, w Delhi, przez osiem dni głodował?

– Tak, w Delhi. Właśnie wtedy, kiedy wziąłem tę autoriksę. Wszystkie pieniądze poszły na wydatki, bo się zepsuła. Nie miałem pieniędzy ani na remont, ani na jedzenie. I przez osiem dni żyłem o samej wodzie.

Czy w powieści Głód Knuta Hamsuna bohater też musiał tak robić? Ssał kamienie, aby dać ciału złudzenie pożywienia. A on jakie kamienie musiał trzymać w ustach? Jakież to kamienie cierpliwości?

– Myśli pan czasami o tych klientach, których pan wozi?

– A gdzie ja bym miał czas jeszcze o kimś innym myśleć? Mam własne zmartwienia...

– Jak się prowadzi riksę w takim tłoku?

– W godzinach szczytu to klienci siedzą sobie na tylnym siedzeniu i patrzą na zewnątrz, podczas gdy my musimy uważać na okoliczne

²⁹ W hinduizmie siódme wcielenie boga Wisznu jest czasami postrzegane jako Bóg Najwyższy. Jego imię jest równoznaczne ze słowem „Bóg”. W ikonografii jest przedstawiany młody mężczyzna o niebieskiej karnacji w książęcym stroju, z łukiem i strzałami. Jego dzieje opisano w popularnym w całej Azji południowej sanskryckim eposie *Rāmāyaṇa*. Zob. Jakimowicz-Shah i Jakimowicz 1982.

³⁰ Świątynia Lakszmi Narajan – लक्ष्मी नारायण मंदिर, monumentalna świątynia w centrum Delhi otwarta w 1939 roku przez Mahatmę Gandhiego. Znana również jako Birla Mandir – बिरला मंदिर od nazwiska mającej rodziny filantropów, którzy ją ufundowali. Więcej o rodzinie Birlów i ich działalności w: Kudelska, Staszczuk i Świerzowska 2014.

³¹ W większości tradycji hinduistycznych ósme wcielenie boga Wisznu. W niektórych tradycjach reprezentuje on najwyższe bóstwo, od którego pochodzą wszystkie inne. W *Bhagawadgicie* jest opisywany jako „Najwyższa Istota” lub „Najwyższy Bóg”. Radha to zaś kochanka Kriszny. Uważana jest za jego żeński odpowiednik i czczona jako bogini miłości, czułości, współczucia i oddania.



samochody, aby gdzieś o nie nie zahaczyć. Stają się spięty nawet wtedy, gdy jest czerwone światło.

– Czy to jest trudne?

– A wie pani – i tak, i nie. Jeśli przez cały czas jest się czujnym, to wszystko jest dobrze. Ale jeśli nie, to może zdarzyć się nieszczęście... najgorsze w tym wszystkim są te spaliny. Kiedy mi odbiera dech, staram się tylko nie zamknąć oczu i panować nad pojazdem.

– Wozi pan czasami turystów?

– Tak, zdarza się. Mówią: „Pooprowadzaj mnie. Zawieź do zoo, pod Czerwony Fort³² albo do Birla Mandir zawieź”. Ale nigdy o nic nie pytają i nie rozmawiają. W ciągu ostatnich ośmiu lat jest pani pierwszą osobą, która zechciała ze mną porozmawiać.

Wydaje się, jakby załamał mu się głos.

– Czy chce pan mnie o coś zapytać?

– A kim ja jestem, by panią o coś pytać. Tak czy inaczej, cała moja nadzieja w Bogu.

– Gdzie mogłabym pana jeszcze kiedyś spotkać?

– Co wieczór chodzę do świątyni Birla Mandir. Około piątej. I spędzam tam mniej więcej godzinę. Piję herbatę w tamtejszej jadłodajni. Gdyby pani kiedyś tamtędy przechodziła, może tam pani zajrzeć...

A teraz wstaje i zaczyna iść. Bezdomny Radża. Bezdomny Ram³³.

Myślę o jego rodzicach, którzy na pewno bardzo się cieszyli, kiedy się urodził. Pierwszy syn w rodzinie... Czy mogli przypuszczać, że jego życie upłynie w takim trudzie, kiedy nadawali mu imię?

Kiedy powiedział, że jestem pierwszą osobą, która z nim porozmawiała, głos jakby mu się załamał. Tutaj, w moim domu. Gdy zbierał się do wyjścia, zastanawiałam się, jak mogłabym mu pomóc. Może mogłabym zaprowadzić go do jakiegoś lekarza, żeby sprawdził, dlaczego od dwunastu lat tak kaszle? Albo mu powiem, że jeśli chce, może umyć się w mojej łazience ciepłą wodą, a może dam mu jakieś ubrania?

Ale stałam jak wryta i czas jakoś przeleciał. Dla niego każda rzecz wydawała się niewystarczająca i bezsensowna. Dałam mu tylko kubek herbaty...

Czy to był jakiś wymaginowany dom, w którym piliśmy wymaginowaną herbatę, którą ja mu podałam?

Większość hinduistów wierzy, że Bóg wciąż śpi... Więc kiedy idą do świątyni, przez godzinę grają, żeby się do niego dobić! Czy Radżram też przez godzinę będzie grać? I czy Bóg się nim zainteresuje?

³² Lāl qilā – लाल क़िला, dosłownie „czerwony fort”, kompleks budowli fortecznych w Starym Delhi wybudowany w XVII wieku. Od 1947 roku również ważny symbol narodowy – tutaj 15 sierpnia 1947 roku po raz pierwszy zawisła flaga niepodległych Indii. Jedna z głównych atrakcji turystycznych stolicy.

³³ Nawiązanie do imienia riksarza: Radżaram, czyli król (radża) Rama.



A może on sam jest Bogiem. Wędrujący Bóg, który tylko zmienił wygląd i jest wszędzie wokół nas... W drzewach Bóg, w braminach Bóg, w żebrakach, w każdej rzeczy jest Bóg³⁴. On także powiedział – oto Radża Ram. Czyż nie?

1994

Bibliografia

Teksty źródłowe

- Gill, Gagan. 2017. दिल्ली में उनींदे – *Dillī mē unīṁde*. W दिल्ली में उनींदे – *Dillī mē unīṁde*. New Delhi: Vani Prakashan Group.
- . 2019. इत्यादि – *Ityādi*. New Delhi: Vani Prakashan Group.
- Rizvi, Aliyeh i Gagan Gill. 2012. *Interview with Ms. Gagan Gill. Interviewed by Aliyeh Rezvi*. June 11. IIC Golden Jubilee – Oral History Project.

Opracowania

- Anantharam, Anita. 2012. *Bodies that Remember: Women's Indigenous Knowledge and Cosmopolitanism in South Asia Poetry*. New York: Syracuse University Press.
- Consolaro, Alessandra. 2013. „Politics and poetics of a sacred route in Gagan Gill's travelogue. *Avāk: Kailāśā Mānsarovar ek antaryātrā*”. *Kervan – International Journal of Afro-Asiatic Studies* 17. Turyn: Università degli Studi di Torino.
- Dalrymple, William. 1993 [wydanie polskie 2016]. *Miasto dżinów. Rok w Delhi*, przeł. Berenika Anna Janczarska. Warszawa: Noir sur Blanc.
- Igielski, Zbigniew. 2008. *Sikhizm*. Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy.
- Jakimowicz-Shah, Marta i Andrzej Jakimowicz. 1982. *Mitologia indyjska*. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe.
- Karthikeyan, Aparna. 2019. *Nine rupees an hour. Disappearing Livelihoods of Tamil Nadu*. Chennai: Context.
- Kudelska, Marta. 2001. „Filozofia Indii – kilka uwag wstępnych”. W *Filozofia Wschodu*. Beata Szymańska (red.). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- . 2004. *Upaniszady*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kudelska, Marta, Agnieszka Staszczuk i Agata Świerzowska. 2014. „Birla Mandir – współczesne hinduistyczne kompleksy świątynne jako przykład modernizacji przez powrót do tradycji”. *Polish Journal of the Arts and Culture* 11(3).

³⁴ Nawiązanie do hinduistycznej koncepcji, wedle której indywidualna jaźń (Atman) jest tożsama z całym wszechświatem (Brahman), czyli z boskością całego otaczającego nas świata. Ta koncepcja została sformułowana w sanskryckich sentencjach: *Aham Brahmāsmi* – अहम् ब्रह्मास्मि, „Jestem Brahmanem (wszechświatem)” (*Upaniszada Brihadaranjaka*), oraz *Tat Tvam Asi* – तत् त्वम् असि, „Ty jesteś Tym” (*Upaniszada Czhandogja*). Zob. więcej w: Kudelska, 2004.



- Rutkowska, Tatiana i Danuta Stasik. 1992. *Zarys historii literatury hindi*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Srinivas, Rukmini. 2021. *Whole Numbers and Half Truths. What Data Can and Cannot Tell Us About Modern India*. Chennai: Context.
- Singh, Khushwant. 2018 [2004a]. *A History of the Sikhs. Second Edition*, vol. 1: 1469–1839. New Delhi: Oxford University Press.
- . 2018 [2004b]. *A History of the Sikhs. Second Edition*, vol. 2: 1839–2004. New Delhi: Oxford University Press.
- PARI – People’s Archive of Rural India. <https://ruralindiaonline.org/> Dostęp: 17.12.2022.
- <https://www.inflationtool.com/> Dostęp: 17.12.2022.

Słowniki

- Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej przy Głównym Geodecie Kraju. 2005. Artur Karp (oprac.). *Nazewnictwo Geograficzne świata, z. 4: Azja Południowa*. Warszawa: Główny Urząd Geodezji i Kartografii.
- . 2019. Maciej Zych (oprac.). *Urzędowy wykaz polskich nazw geograficznych świata*. Warszawa: Główny Urząd Geodezji i Kartografii.
- Kumar, Arvind. 2015. *Arvind Word Power English-Hindi a Dictionary with a Difference*. New Delhi: Arvind Linguistics Private Limited.
- McGregor, Ronald Stuart. 1993. *The Oxford Hindi-English Dictionary*. Oxford: Oxford University Press.

Dodatkowe materiały na temat twórczości Gagan Gill

(dostęp: 17.12.2022)

- https://youtu.be/jxRm_EKxBGI
- <https://youtu.be/vqw6BSOuLfs>
- <https://youtu.be/TDbSdgoUA70>
- <https://youtu.be/87OuKyjyLWw>
- <https://youtu.be/Yf1wbgudQag>
- <https://youtu.be/Tyche2a7kzU>
- <https://youtu.be/cHjdnDxiikA>
- <https://youtu.be/0eV3P6ApWB8>
- <https://youtu.be/EFdG7NGqF-4>